Nr. 93. Kraków, piątek 3 kwietnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya: Kraków, ulica Filipa L. 11.
Administracya: Kraków, Długa L. 5.

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków.
Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Dział inseratowy: Kraków, Gołębia L. 2.



## W przededniu zmian w Kole polskiem.

„Któż to powiedział demokratom, że konserwatyści są naszymi jedynymi, czy też najgorszymi wrogami? Bóg w niebiesiech wie, jak serdecznie nienawidzimy konserwatystów. Jeżeli jednak mamy wyznać prawdę, to oświadczamy uroczyście, że gorszem stronnictwem są demokraci. Wymieńcie mi jedno świństwo konserwatystów, a ja wam pokażę dwa takie same u demokratów“.
*J. Bronterre O'Brien.* (1835).

Z chwilą zebrania się parlamentu zaczyna się chwiać krzesło prezydyalne p. Głąbińskiego. Gdy ludowcy wstąpią do Koła polskiego gromadnie — nastanie zmierzch krótkotrwałej świetności demokratycznej. Konserwatyści podparci przez ludowców zdetronizują p. Głąbińskiego tak samo, jak niedawno demokraci zdetronizowali Abrahamowicza.

Przed oczyma p. Głąbińskiego wynurza się groźny napis: Mane tekel fares...

* * *

Wszystko zależy od ludowców. W sprawie wstąpienia ich do Koła polskiego odbyło się onegdaj we Lwowie posiedzenie wyznaczonej dla tej sprawy przez stronnictwo ludowe komisyi, składającej się z pp. Stapińskiego, Bojki, dra Greka, Bomby, Olszewskiego, Ruebenbauera i Średniawskiego.

Jaki był rezultat tych obrad, jeszcze nie wiadomo. Zapewne dopiero w Wiedniu zostaną nawiązane ostateczne rokowania.

Według informacyi ostatniego „Przyjaciela ludu“ na posiedzeniu Rady naczelnej ludowców wraz z posłami sejmowymi i parlamentarnymi jeden tylko poseł Paduch (z okręgu Kolbuszowa-Rzeszów) oświadczył się zasadniczo przeciw wstąpieniu do Koła, wszyscy zaś inni oświadczyli się za wstąpieniem, ale po zawarowaniu zmian w statucie Koła, wskazanych uchwałą kongresu. Wybrana komisya w powyższym składzie ma pertraktować z przedstawicielstwem Koła o zmianę statutu i w razie uwzględnienia żądań ludowców komisya jest upoważniona do stanowczej decyzyi. Decyzya ta jednak musi zapaść więcej, niż dwiema trzeciemi głosów. Gdyby komisya nie uzyskała gwarancyi dla koniecznych zmian w statucie Koła, albo, gdyby jedna trzecia głosów posłów parlamentarnych i komisyi orzekła, że gwarancye nie czynią zadość uchwale, wówczas do Koła wstąpić nie można, lecz ponownie odnieść się do Rady naczelnej stronnictwa.

Na owem posiedzeniu podał dr Bernadzikowski do wiadomości, że na jego ręce przysłał prof. Młynek z Tarnowa zgłoszenie wystąpienia ze stronnictwa.

I wielu innych dotychczasowych ludowców występuje obecnie ze stronnictwa ludowego. Każdy dzień przynosi coraz nowe zgłoszenia wystąpienia z tego stronnictwa. Nic dziwnego, że opuszczają je radykalne elementy. Jest to konieczny proces historyczny — a jednak nie zdoła on powstrzymać ludowców od wstąpienia do Koła...

* * *

I cóż, czy mamy się martwić, czy cieszyć z nieuchronnego upadku rządów narodowo-demokratycznych w Kole polskiem?

Zacytowany na czele niniejszego artykułu słynny swego czasu przywódca angielskiej partyi robotniczej t. zw. czartystów, James Bronterre O'Brien, pisał w r. 1837:

„Częstokroć zadają mi pytanie: Kogo pan wolisz — dawnych posłów, czy nowych — konserwatystów, czy demokratów? Odpowiedź moja nie była nigdy prosta, lecz brzmiała mniej więcej następująco: Nie przenoszę żadnego z tych dwóch nad drugiego, ale bardziej nienawidzę demokratę. Gdyby nam los nie pozostawił innego wyboru, jak tylko między tymi dwoma, z pewnościąbym wolał wieczystość konserwatysty aniżeli demokraty. Ponieważ jednak z uzasadnioną nadzieją oczekuję czasu, w którym będziemy wolni od klątwy obydwu, przeto przenoszę nowych posłów nad dawnych, bo mi demokraci sprowadzą utęskniony przezemnie porządek prędzej, niż konserwatyści“.

## Smutne „testimonium“.

Niedawno „jaśniała“ we Lwowie konferencya dyrektorów szkół średnich pod przewodnictwem wiceprezydenta Rady szkolnej Dembowskiego — istny żyrandol światłych głów...

Najwięcej wymowy i wniosków poświęcono tresurze (nie wychowaniu) młodzieży — za pomocą zaostrzonych kar i wzmożonego dozoru.

W tej dziedzinie znalazły się i tak charakterystyczne wnioski, jak wprowadzenia dla ściślejszej kontroli odznak, odróżniających dokładnie uczniów różnych zakładów, wprowadzenia legitymacyj, zakazu uczniom urządzania zabaw tańcujących, udziału w demonstracyach i t. p.

Zalecano nie stosować wobec jednego ucznia kary karceru w najwyższym wymiarze, częściej niż dwukrotnie w jednym roku; po dwu razach winno się przejść do kar najsurowszych.

Z czytelń młodzieży uchwalono pousuwać czasopisma polityczne.

Nie brakło oczywiście i pokłonów pod adresem klerykalizmu: wyrażono wdzięczność księżom za prowadzenie burs, a jeden z dyrektorów (ruskiego gimnazyum w Stanisławowie) p. Sabat, jakby dla ekspiacyi z powodu swego niekatolickiej treści nazwiska, usilnie żądał „wyraźniejszego (jeszcze!) wyciśnięcia na naszych szkołach piętna ducha katolickiego, którym powinna być owiana każda lekcya szkolna“... I nawoływał dalej do „przeciwdziałania szkodliwym prądom społecznym“ za pomocą „śmiałych(?), obywatelskich występów nauczycielstwa“ — słowem i pismem.

Poprostu, gdy czyta się takie uchwały „kierowników“ młodzieży, którym się wydaje, że są komisyą, tworzącą regulaminy więzienne, lub zarządem domów karnych — mimowoli na myśl przychodzi, ileż sami nad sobą ci ludzie zastanawiaćby się powinni, aby odpowiedzieć mogli sumiennie swemu zadaniu wychowawców, a nie pogromców.

Ile z siebie strupów obskurantyzmu i skorup rutyny zdrapaćby powinni, ażeby młodzież szkolna czuła w nich przyjaciół doświadczonych i — przewodników światłych ku wiedzy, nie ku bigoteryi *a la* Sabat; aby nie widziała w nich „śmiałych“ (popłatna to, zaiste, śmiałość!) tępicieli „szkodliwych prądów społecznych“ i propagatorów „użytecznych“ (vide awansy) przekonań politycznych lecz ludzi z zamiłowania, z serca dla młodzieży — pedagogów!

Lekarzu sam się ulecz — mówi przysłowie łacińskie...

Cóż dopiero rzec o znachorach, którzy wierzą tylko w takie amulety, jak legitymacye, odznaki...

I jak ubogiem na duchu jest społeczeństwo, takich pedagogów produkujące!

## Wybory do krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 2 kwietnia.

### Kurya małego handlu.

Komitet stronnictwa niezawisłych żydów uchwalił na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu postawić następującą listę kandydatów w kuryi małego handlu:

Ignacy Daszyński
Dr Adolf Gross
Dr Rudolf Frühling
Dr Ludwig Lustgarten
Juda Birnbaum
Dr Adolf Meisels
Joachim Rittermann

* * *

### Kurya wielkiego handlu i przemysłu.

Wybory z kuryi wielkiego handlu i przemysłu, odbyte wczoraj, zakończyły się zwycięstwem listy urzędowej. Na 96 uprawnionych głosowało 77 wyborców; z tego otrzymali: 1) dr Henryk Szarski 75, 2) Jan Kanty Federowicz 63, 3) Józef Jawornicki 61, 4) August Porębski 60, 5) Juliusz Epstein 58 głosów.

W mniejszości pozostali: Norbert Wasserberg 33, Jan Wenzl 16, Salomon Rittermann 5, Jan Kwiatkowski 4, Leon Schiller i M. Grünberg po 2 głosy.

W porównaniu ze stanem dotychczasowym zaszła tylko ta różnica, że w miejsce p. Chylińskiego wszedł p. Porębski.

* * *

### Kurya rękodzielnicza.

Dziś wybiera kurya III b (rękodzielnicy) 2 radców. Kandydatami urzędowymi są: Jan Wolny, przedsiębiorca pogrzebowy i Stefan Iglicki, tapicer, w miejsce ustępujących radców Sulikowskiego i Markusa. Osobnych kandydatów stawiają rękodzielnicy żydowscy: pp. Hermana Stieglitza, tapicera i M. Kirschnera, krawca.

Komisyi wyborczej przewodniczy prezes Izby handlowej p. Dattner; zasiadają w niej: z ramienia Rady miejskiej radcy magistratu Schlichting i Zaczek, z wyborców pp. Gottlieb i Siemiński. Z ogólnej liczby 423 wyborców głosowało do godz. 12 w południe 150.

* * *

### Kurya inteligencyi.

Stańczycy ogłaszają następującą listę kandydatów:

---

**Robotnicy! Towarzysze i Towarzyszki! Gotujcie się do uroczystego obchodu święta 1 Maja!**

---

H. G. WELLS.

## W DNI KOMETY.

Spolszczył S. Jesień.

55

Przyjęli oni i przyswoili sobie wszystko, co było dobre w nędznie odzianych propagandach, które tak usilnie i bezowocnie wołały przed drzwiami ich umysłów za dawnych dni. Było to jakby przebudzenie z bezsensownego, dręczącego snu. Stanęli oni naturalnie i nieuniknienie na poziomie oczywistych i rozsądnych zasad, na których teraz stoimy my i cały nasz świat.

Jednym z najważniejszych filarów ich starego światopoglądu, który teraz runął najpierwszy, był stary system „własności“, który tak niedorzecznie wikłał zarządzanie ziemią, na której żyliśmy. W dawnych czasach nikt nie wierzył, aby prawo własności prywatnej było sprawiedliwem lub idealnie dogodnem, lecz wszyscy je uznawali. Ogół, który zamieszkiwał ziemię, pozbawiony był wszelkiego prawa korzystania z niej, z wyjątkiem pewnych ograniczonych wypadków używania gościńców lub pastwisk. Cały pozostały obszar był podzielony w najbezmyślniejszy sposób na działki kwadratowe, podłużne i trójkątne różnych wielkości, poczynając od stu mil kwadratowych i kończąc na kilku akrach, i oddany pod zupełny zarząd pewnych administratorów, zwanych obywatelami ziemskimi. Władali oni ziemią prawie tak, jak dziś człowiek włada swym kapeluszem; kupowali ją i sprzedawali, dzielili ją, jak ser lub szynkę; mogli ją wyniszczyć lub zostawić pustką, mogli wznosić na niej potworne i pustoszące gmachy. Gdy ogół potrzebował drogi lub tramwaju, gdy chciał miasta lub wsi w pewnem położeniu, ba, nawet gdy chciał chodzić tu lub tam, mógł to uczynić tylko drogą uciążliwych układów z każdym monarchą, o którego terytoryum chodziło. Nikt nie mógł znaleźć oparcia na powierzchni ziemi, dopóki nie zapłacił jednemu z nich podatku lub odszkodowania. Nie mieli oni praktycznie żadnej odpowiedzialności i żadnych obowiązków względem nominalnego — okręgowego lub nacyonalnego Rządu, wśród którego obszarów leżały ich dominia.

Brzmi to, jak jakiś lunatyczny sen, lecz ludzkość była wtedy lunatyczną; było to nietylko w krajach Europy i Azyi, gdzie ten system powstał z uzasadnionego oddania władzy miejscowej terytoryalnym magnatom, którzy wśród powszechnego zepsucia owych czasów wkońcu zupełnie wyłamali się z pod swych obowiązków, lecz i w „nowych krajach“, jak nazywaliśmy je — w Stanach Zjednoczonych Ameryki, w Kaplandzie, w Nowej Zelandyi większa część dziewiętnastego wieku spełzła na wściekłem rozdawaniu ziemi każdej przypadkowej osobie, która tylko chciała ją brać. Czy tam był węgiel, czy nafta lub złoto, czy był bogaty grunt lub przystań, lub położenie dla pięknego miasta, te nierozsądne rządy nawoływały do rozdzierania ziemi, i potok przebiegłych, zręcznych i przedsiębiorczych awanturników wyruszył, aby założyć nową sekcyę tej światowej arystokracyi ziemi.

Po krótkiem stuleciu życia pełnego nadziei i dumy wielka republika Stanów Zjednoczonych Ameryki, na którą były zwrócone oczy całej ludzkości, stała się tłumem przeważnie bezrolnej ludności; lordowie ziemscy i lordowie kolejowi, lordowie środków żywności i minerałów rządzili jej życiem, dawali jej uniwersytety, jak się daje pieniądz żebrakowi i tracili jej zasoby materyalne na takie puste, niesmaczne i głupie rozkosze, jakich świat nigdy przedtem nie widział. Była to rzecz, której żaden z tych mężów stanu przed Przewrotem nie uważał za nic innego, jak naturalny porządek świata, teraz zaś — za szaloną i czczą iluzyę okresu bezładu umysłowego.

I to samo, co było z kwestyą ziemi, było z setką innych systemów, instytucyj i skomplikowanych, fałszywych czynników życia ludzkiego. Mówiono o handlu i po raz pierwszy dowiedziałem się, że może istnieć kupno i sprzedaż bez straty dla żadnego człowieka; mówiono o organizacyi przemysłu i dowiedziałem się, że może ona być pod kierownictwem, nie szukającem materyalnych korzyści. Mgła dawnych stosunków społecznych, rozterek osobistych i fałszywych, narzuconych poglądów została rozproszona we wszystkich stanach i procesach myśli społecznej. Rzeczy, oddawna osłonięte tajemnicą, ukazały się rozwarte z oślepiającą jasnością i nagłością. Ludzie, którzy się obudzili, wybuchali śmiechem ulgi i stary odmęt szkół i uniwersytetów, książek i tradycyj, stare błądzące poomacku, nawpół figuralne, nawpół formalne nauczanie kościołów, układ osłabiających i wprawiających w zamieszanie suggestyj i wskazówek, wśród których duma i honor młodzieży wątpiły, potykały się i padały, stały się niczem, jak ciekawem i śmiesznie odległem wspomnieniem.

— Wychowanie młodzieży musi być prostem i szczerem — rzekł Richorez, trzeba śmiałej inicyatywy. My nie tyle uczyliśmy ich, ile ukrywaliśmy różne rzeczy przed nimi i stawialiśmy pułapki. A można było tak łatwo to zrobić — tak łatwo.

Utkwiło mi to w pamięci, jako główny motyw tego posiedzenia. — „Wszystko to mogło być zrobione tak łatwo“ i słysząc to, czułem niezmierne orzeźwienie i siłę. Mogło to być zrobione tak łatwo, gdy tylko było trochę szczerości, trochę odwagi. Był to czas, kiedy te wyrazy miały młodość i świeżość ewangelii.

W tym rozszerzonym światopoglądzie wojna z Niemcami — tą mityczną, uzbrojoną bohaterską postacią niewieścią, która znikła z wyobraźni ludzkiej — była jedynie wyczerpanym ustępem dziejów. Zawieszenie broni zostało już zarządzone przez Melmounta i teraz, po wymianie kilku niezwykłych swą nowością myśli, ministrowie ci odłożyli kwestyę pokoju, jako kwestyę czysto szczegółowych zarządzeń... Całokształt rządzenia światem w jego ogólniejszych i drobniejszych szczegółach był dla nich teraz mglistym i nieskrystalizowanym. (D. c. n.)

Bartoszewicz Kazimierz, literat (konserwatysta ? ?); dr Beaupré Antoni, redaktor „Głosu narodu“; dr Cybulski Napoleon, profesor Uniwersytetu Jagiell.; dr Czarny Schwarzenberg Jan, sekretarz sądu; dr Flach Józef, profesor szkoły realnej; Hendel Zygmunt, architekt; Krause Bronisław, urzędnik Towarzystwa wzaj. ubezp.; Matusiński Henryk, radca dworu; dr Muczkowski Józef, radca sądu krajowego; dr Pareński Stanisław, profesor Uniw. Jagiell.; dr Petelenz Ignacy, dyrektor szkoły realnej, poseł do Rady państwa (konserwatysta !?!); dr Ulanowski Bolesław, profesor Uniw. Jagiell.; ks. dr Wądolny Czesław, kanonik katedralny.

Co do czternastego kandydata są jeszcze rokowania z grupami wyborców. Ogłoszenie nazwiska nastąpi później.

## Pogrzeb Gerszuniego.

**Paryż**, 30 marca.

W krytycznym okresie rewolucyi rosyjskiej schodzi do grobu jeden z najzaciętszych wrogów caratu — Grzegorz Gerszuni.

Nie czas jeszcze na sumowanie zasług, jakie położył on na polu walki; przyszłość dobitnie je wykaże i oświetli wszechstronnie. Dziś, kiedy towarzysze broni opuszczają ciało jego w mogiłę na cmentarzu Montparnasse w Paryżu, godzi się przytoczyć parę szczegółów, charakteryzujących tę wybitną postać, którą proletaryat międzynarodowy czcić będzie jako jednego ze swych bohaterów.

W 1904 r., kiedy wystrzały petersburskie i masowy ruch robotniczy zwiastowały nadciągającą burzę, Plewe urządził zajadłą nagonkę na przywódców organizacyi bojowej partyi socyalistów-rewolucyonistów w nadziei, że usuwając spiskowców, jednocześnie usunie niebezpieczeństwo ludowe. Jednym z tropionych organizatorów był właśnie nieuchwytny Gerszuni. Obławy w Kijowie wydały go w ręce żandarmów, a oddany pod sąd wojenny, jako szef organizacyi bojowej, Gerszuni został skazany na śmierć.

Owczesny dyktator z niewyjaśnionych motywów zamienił mu sznurek jedwabny na powolne konanie w kamiennym Szlisselburgu. W r. 1905 po dniach październikowych „amnestya“ wyniosła go z twierdzy i przerzuciła na katorgę. Wkrótce udało się mu zbiedz przez Japonię do Ameryki, gdzie po tryumfalnym pochodzie z miasta do miasta powrócił do Europy. Pomimo usilnych próśb przyjaciół, nie bacząc na nadwerężony organizm, Gerszuni powrócił do Rosyi, gdzie jął się ponownie mozolnej i niebezpiecznej pracy, ryjąc podkopy w podziemiach rewolucyi pod bokiem swych czujnych wrogów.

Niestety, niedługo utrzymał się na tej placówce. Rozwijające się suchoty szybko zjadały jego siły, a wywieziony zagranicę zmarł wkrótce (18 marca) w sanatoryum zuryskiem.

* * *

W uroczystości pogrzebowej przyjęli udział przedstawiciele wielu partyj robotniczych wraz z delegatem od Międzynarodowego biura socyalistycznego tow. Huysmans'em.

W pochodzie uczestniczyło 10 tysięcy socyalistów wszelkich narodowości. Dzisiejszy pogrzeb był dobitnym wyrazem solidarności robotniczej, symbolem hołdu dla męczenników caratu, a także miał znaczenie manifestacyi socyalistycznej przeciw obecnej reakcyi europejskiej wogóle i francuskiej w szczególności. Na cmentarzu występowali mowcy w imieniu rozmaitych grup i partyj w liczbie 28. Deputowani francuscy Villon i Rouanet w podniosłych słowach wyrazili żal po stracie bojownika; podkreślili też pokrewieństwo polityki burżuazyi republikańskiej z polityką barbarzyńskiej biurokracyi rosyjskiej. W imieniu partyi socyalno-rewolucyjnej Rubanowicz i Minor skreślili działalność Gerszuniego i jego poświęcenie dla dzieła rewolucyi. W imieniu socyal-demokracyi rosyjskiej przemówił Chrustalew, prezes Rady delegatów robotniczych w Petersburgu, w imieniu frakcyi rewol. P. P. S. Gustaw, P. P. S. (lewicy) dr Golde i wielu innych.

Tłumy zapełniały niewielki cmentarz Montparnasse. Na trybunie pod czerwonym sztandarem występowali mowcy i ich gorące słowa solidarności socyalistycznej potęgowały nastrój.

Rewolucyjnym marszem pogrzebowym „Wy zertwoju pali“ żegnaliśmy mogiłę współtowarzysza, spowitą mnóstwem kwiecia i przeróżnymi wieńcami. *H. L.*

## Przegląd polityczny.

**Dla rodzin rezerwistów.** Rząd wniósł w parlamencie projekt ustawy w sprawie wsparć dla rodzin powołanych na ćwiczenia wojskowe rezerwistów. Ustawa ta ma na celu usunąć nędzę, wywołaną przez powołanie do ćwiczeń wojskowych członków rodzin i uwzględnia wyrażone w tym kierunku życzenia szerokich mas ludności.

Projekt ustawy omija danie tym datkom charakteru zaopatrzenia ubogich i ustanawia tylko takie kryterya dla pretensyj do wsparcia, które rzeczywiście ograniczają udzielanie tych wsparć na koła potrzebujące. Ustawa przyznaje wsparcie tylko dla rodzin tych, których utrzymanie dotąd było zależnem od zarobku powołanych. Jednakże pretensya do wsparcia odpada, jeżeli powołany przez czas ćwiczeń wojskowych pobiera dalej swą płacę lub z innej przyczyny nie doznaje uszczerbku w swych dochodach, a wkońcu jeżeli jego stosunki majątkowe lub zarobkowe przez jego powołanie nie doznają szkody. Wymiar datku wynosi 50% zwyczajnej w danym okręgu płacy dziennej. Najwyższą płacę dzienną, wchodzącą w rachubę, oznaczono na 4 korony. Wsparcie to należy się nietylko za każdy dzień ćwiczeń, ale także za dni potrzebne do podróży przy rozpoczęciu i zakończeniu ćwiczeń. Choroba, jakiej się dotyczący nabawił przy ćwiczeniach bez swej winy, przedłuża pobór wsparcia aż do usunięcia tej przeszkody w powrocie do stałego jego miejsca zamieszkania.

## Przegląd społeczny.

**Baczność stolarze!** Ruch cennikowy stolarzy w Krakowie rozpoczął się z dniem 1 b. m. Robotnicy stolarscy wnieśli do cechu, jako organizacyi majstrów stolarskich, trzymiesięczne wypowiedzenie cennika, obowiązującego na podstawie ugody z r. 1906, oraz przedłożyli projekt nowego cennika. Aż do ukończenia tej akcyi cennikowej zamiejscowi stolarze zechcą omijać Kraków!

**Wybory do zarządu Kasy chorych w Bochni,** przeprowadzone we wtorek 31 marca, zakończyły się zupełnem zwycięstwem listy socyalno-demokratycznej. Na 263 głosujących padło 246 głosów na listę socyalistyczną, a na listę dotychczasowej kliki aż 17 głosów. Rezultatem tego głosowania jest to, że z miasta Bochni przeszła lista socyalno-demokratyczna, wybierająca 17 delegatów z grona ubezpieczonych.

Z grona pracodawców uzyskała lista socyalno-demokratyczna 4 delegatów, a przeciwnicy 2 delegatów.

## Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **drugi kwartał.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

**Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.**

**Prenumerata „Naprzodu“ wynosi:**

| | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|
| w Krakowie bez doręczenia do domu . . . . | K 4·80 | K 1·60 |
| w Krakowie z doręczeniem i na prowincyi z przesyłką pocztową . . . | K 6·— | K 2·— |

*Administracya „Naprzodu“.*

# KRONIKA.

Kraków, 2 kwietnia.

### Nowiny krakowskie.

**Z teatru miejskiego** komunikują nam: P. Władysław Zalewski, którego komedya w 4 aktach p. n. „Syzyfowe potomstwo“ zyskała w sezonie ubiegłym tak żywy sukces u publiczności krakowskiej, występuje w sobotę najbliższą w teatrze krakowskim z nową pracą: „Umierające perły“. W tytule tym zawarł autor historyę uczuciową dusz kobiecych, wydanych na los miłości, niszczącej entuzyazm i ukochanie życia. Temat „Umierających pereł“ zamknięty jest w czterech odsłonach, skreślonych z nerwem scenicznym, na który krytyka literacka zwróciła wyróżniającą uwagę już przy pierwszych debiutach p. Zalewskiego. Publiczność krakowska, jak o tem świadczy żywy pokup biletów na sobotę i poniedziałek zainteresowała się żywo nowem dziełem repertuaru oryginalnego.

W komedyi p. Władysława Zalewskiego: „Umierające perły“ grają pp.: Wolska, Solska, Ordon-Sosnowska, Wysocka, Brodzka, Sosnowski, Zelwerowicz, Jednowski, Kosiński, Leszczyński, Borowski i Zbyszewski. Pierwsze przedstawienie komedyi w sobotę bieżącego tygodnia.

**Odczyt tow. Józefa Kwiatka** o „Dziejach grzechu“ Stefana Żeromskiego odbył się wczoraj wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego, przepełnionej publicznością, która z ogromnem zainteresowaniem wysłuchała niezmiernie ciekawych wywodów prelegenta i nagrodziła je oklaskami.

Tow. Kwiatek obiecał nam interesujące swoje studyum o „Dziejach grzechu“ opracować do druku i zamieścić w „Naprzodzie“.

**Matura** w krakowskich gimnazyach odbędzie się: w gimnazyum św. Anny 25 maja dla uczniów publicznych, a 9 czerwca dla kobiet; w gimnazyum św. Jacka 15 czerwca, w III. gimnazyum 21 maja, w IV. gimnazyum 1 czerwca. W Podgórzu 9 czerwca.

W I. szkole realnej 1 czerwca, w II. realnej 15 czerwca.

**Z sali sądowej.** Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Brasona stawał dziś 21-letni Jan Szewczyk, oskarżony o rabunek. W nocy z 25 stycznia zabawiał on się w kilku szynkach z niejakim Kowalczykiem. Gdy ten wracał sam do domu, został napadnięty i obrabowany z pugilaresu, w którym było 7 K. Kowalczyk twierdzi, że Szewczyka poznał w ciemności jako sprawcę rabunku; ten zaś wypiera się.

Wyrok podamy w jutrzejszym numerze.

**O las nad Morskiem Okiem.** Przed senatem wyższego sądu krajowego pod przewodnictwem wiceprezydenta Stebelskiego toczyła się dziś rozprawa apelacyjna w sprawie ks. Hohenlohego przeciw hr. Zamoyskiemu o las Żabie nad Morskiem Okiem. W pierwszej instancyi w Nowym Sączu oddalono ks. Hohenlohego z jego żądaniem. Strony zastępują: adwokaci Bednarski i Skąpski hr. Zamoyskiego, dr Zygmunt S. Landau ks. Hohenlohego.

Trybunał apelacyę ks. Hohenlohego odrzucił, zatwierdzając temsamem wyrok sądu w Nowym Sączu, którym własność lasu Żabie przysądzono hr. Zamoyskiemu.

— **Wiadomości osobiste.** Dziś odbył się w Podgórzu ślub tow. dra Romana Glassnera z panną Zofią Grünberg.

— **Program koncertu** Zygmunta Szwarcensteina, skrzypka, dnia 3 kwietnia b. r. w sali starego teatru. (Akompaniować będzie Bolesław Wallek Walewski). Część I.: 1. Goldmark „Koncert“. 2. a) R. Wagner „Albumblatt“, b) Barcini „Les Abeilles“. 3. T. Hanicki „Mazurka de concert“. 10 minut pauzy. Część II.: 1. Saint Saëns „Rondo Capriccioso“. 2. B. Raczyński „Nocturne“. 3. Ernst „Ottelo-Fantasia“. Początek o godz. 7½ wieczorem.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Piątek: „Car Samozwaniec“, pięć aktów z kroniki dramat., nap. A. Nowaczyński.

Sobota: „Umierające perły“, cztery odsłony, nap. Wł. Zalewski (nowość).

Niedziela o godz. 3 po południu: Przedstawienie ku uczczeniu Aleksandra Świętochowskiego. — O godz. 7 wieczorem: „Umierające perły“, cztery odsłony, nap. Wł. Zalewski.

### Nowiny lwowskie.

**Skrutynium list wyborczych** do rady miejskiej postępuje bardzo powoli, gdyż listy są ogromnie kreślone. Najwięcej kreślono dra Głąbińskiego, który, jak podaje „Kuryer lwowski“ byłby z pewnością upadł, gdyby choć jeden z komitetów wyborczych był go na swej liście pominął. Jest to jeden dowód więcej, jaką sympatyą cieszy się prezes Koła polskiego.

**Samobójstwo.** W jednym z zakładów kąpielowych zastrzelił się wczoraj wieczór 34-letni urzędnik bankowy, który pozostawił listy do wszystkich redakcyj pism lwowskich z prośbą, aby nie wymieniły jego nazwiska. Równocześnie zostawił kartkę z prośbą, aby trupa jego oddano do domu pogrzebowego.

Także nasza redakcya otrzymała następujący list: Szanowna Redakcyo! Niniejszem proszę uprzejmie o łaskawe nie umieszczanie w łamach szac. pisma wzmianki o mej samobójczej śmierci, ani też o powodach, które mię do tego skłoniły. Proszę o to usilnie tylko ze względu na syna mego, którego pozostawiam, a który przecież wiele wstydu i upokorzenia doznałby, gdyby to stało się głośnem przez dzienniki. Mam nadzieję, iż Szan. Redakcya raczy z wyżej wspomnianych powodów uwzględnić moją prośbę. Dziękując pozostaję z wysokiem poważaniem.

**Adam Antoni Kryński**, redaktor „Prac filologicznych“, wybitny znawca filologii słowiańskiej, twórca nowej pisowni polskiej, mianowany został zwyczajnym profesorem slawistyki na uniwersytecie lwowskim.

### Z kraju.

**Jak się szerzy „oświatę“ na prowincyi.** Piszą nam z Nowego Sącza: W niedzielę 29 marca odbył się tu w sali ratuszowej odczyt nauczyciela Szymańskiego z Limanowy „O wywłaszczeniu“. Prelegent zaczął odczyt słowami: „Pochwalony Jezus Chrystus!“ — co zgromadzeni (przeważnie studenci) przyjęli w grobowem milczeniu. Dalej prelegent objaśniał na podstawie obrazów świetlnych emigracyę „na Saksy“, co zgromadzeni zaczęli przerywać okrzykami: „Dajcie ludziom chleb na miejscu, to nie pójdą na Saksy!“ W dalszym ciągu prelegent zaczął przekonywać, że z obowiązku „patryotycznego“ powinno się kupować cukier przeworski, chociaż jest droższy. I na to chórem mu odpowiedziano: „Niech Przeworsk wystąpi z kartelu, a cukier jego potanieje!“

Prelegent, widząc, że ma przed sobą zbyt inteligentnych słuchaczów, aby bezkrytycznie przyjmowali jego brednie, zaczął prosić o cierpliwość, przyrzekając, że po skończeniu odczytu otwartą zostanie dyskusya. Z tej obietnicy wymignął się p. Szymański w ten sposób, że odczytu sam nie dokończył, lecz zakończył za niego nauczyciel z Nowego Sącza, niejaki Mazur.

Podobną „oświatę“ zaniesiono w ubiegłym tygodniu do Dąbrówki Polskiej, gdzie głównym tematem odczytu było ujadanie na socyalistów, oraz produkowanie na obrazach piekła z dyabłami i czarownicami. I to miało być pokarmem duchowym dla ludu!

**Przypadkowe zabójstwo.** W Młynkach koło Drohobycza zaszedł w niedzielę nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło młode życie ludzkie. Monter Eugeniusz Trent, manipulując nabitym rewolwerem, zastrzelił żonę swego gospodarza. Mimowolnego zabójcę aresztowano.

**Zarząd szkoły sztygarów w Dąbrowie** (na Śląsku austryackim) ogłasza niniejszem, że z dniem 27 kwietnia b. r. rozpoczyna się kurs fachowy, cześć pierwsza. Wprost na kurs fachowy mogą być na podstawie statutu szkoły przyjęci jedynie kandydaci w wieku od 18—28 lat, którzy posiadają przynajmniej jeden rok praktyki górniczej, ukończone 4 klasy szkół średnich (w pierwszej linii realnych) i zdadzą egzamin wstępny. Celem egzaminu wstępnego jest dopuszczenie do nauki w szkole jedynie kandydatów inteligentnych i dojrzałych umysłowo, oraz przeświadczenie się, że posiadają gruntownie wymagane od nich wykształcenie. Zgłoszenia pisemne, własnoręcznie pisane, należy przesyłać najpóźniej do dnia 10 kwietnia b. r. pod adresem: Zarząd Szkoły sztygarów, Dąbrowa (Śląsk austryacki). Zgłoszenia mają być zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i praktyki górniczej (może być książeczka robotnicza) i należy je wysyłać rekomendowane.

Dla uczniów zamiejscowych utrzymuje szkoła internat, gdzie opłata za pełne utrzymanie wynosi tego roku szkolnego 35 koron miesięcznie.

### Z zaboru rosyjskiego.

**Uwięzienie zjazdu rzezaków.** Ze Skierniewic donoszą: W poniedziałek zeszłego tygodnia zjechało się do Skierniewic przeszło 100 rzezaków żydowskich z Królestwa. Zjazdowi przedstawiono projekt, opracowany przez specyalną komisyę, według którego: 1) rzezacy nie są zależni od rabinów, lecz od własnego komitetu; 2) uczyć się tej czynności rytualnej mogą tylko synowie lub zięciowie obecnych rzezaków i 3) utworzyć należy komitet dla Królestwa. Projekt miał być szczegółowo rozważany na zebraniu, a potem poddany do rozstrzygnięcia powszechnemu zjazdowi rzezaków, który miał się odbyć po Wielkiejnocy z udziałem przeszło 1000 rzezaków.

Policya, dowiedziawszy się o obradach w Skierniewicach, aresztowała kilku rzezaków, ponieważ reszta zaraz się rozjechała. Aresztowanych odesłano do miejsca zamieszkania.

**Likwidacya „Oświaty“ w Wilnie.** Dnia 29 marca odbyło się w Wilnie zgromadzenie członków zamkniętej przez rząd „Oświaty“ dla dokonania likwidacyi. Zebranie uchwaliło: 700 rubli w listach zastawnych wileńskiego Banku ziemskiego, stanowiących żelazny kapitał imienia Kiełpsza, przekazać Towarzystwu opieki nad dziećmi pod warunkiem, by zgodnie z wolą zapisodawcy procenty od tego kapitału obracane były na wpisy dla uczniów szkół miejskich. Co do czytelni postanowiono książki zwrócić ofiarodawcom; książki, zakupione przez Towarzystwo, ofiarować częścią czytelni więziennej częścią zaś Tow. Opieki nad dziećmi. Ochronkę imienia Elizy Orzeszkowej zamknąć. Księgarnię Towarzystwa sprzedać, pieniądze zaś ze sprzedaży tej otrzymane użyć na pokrycie kosztów utrzymania księgarni.

**Aresztowania w Radomiu.** Prasa warszawska wymienia kilka nazwisk osób, aresztowanych w Radomiu po uprzednich rewizyach w mieszkaniach. Mianowicie aresztowano: starszego zgromadzenia kupców p. Mikołaja Paschalskiego, jego dwóch synów, subjektów sklepowych Bolesława Chochowskiego i Ludwika Bochmakiewicza, buchaltera Franciszka Rokickiego, mechanika fabrycznego Wincentego Lipczyńskiego, właściciela fabryki maszyn Bolestę i jego dwóch pracowników.

**Aresztowanie ochroniarek.** W ubiegłą sobotę policya przybyła do ochronek Towarzystwa „Światło“ w Zastawiu i Zabłociu w lu-

belskiem i aresztowała ochroniarki. Aresztowane przewiezione do Puław. Przyczyna aresztowania niewiadoma.

**Zabicie fotografa-szpicla.** Onegdajsza prasa warszawska doniosła lakonicznie, iż we wsi Słupnie pod Płockiem został ciężko zraniony kulą rewolwerową niejaki Feliks Gadzaliński, właściciel zakładu fotograficznego w Płocku, oraz posiadacz osady w owej wiosce. Kula uwięzła w kręgach szyjowych, grożąc poważnem niebezpieczeństwem życiu G. Przyczyny zamachu — jak dodają dzienniki warszawskie — nie wyjaśnione...

Otóż, według naszych informacyj, co do G. stwierdzonem zostało jak najdokładniej, iż od dłuższego czasu zajmował się szpiclostwem; został więc, jako szpicel zgładzony.

Nazwisko jego znane jest wielu osobom i w Krakowie, gdzie przed 10 laty uczęszczał do Akademii Sztuk Pięknych.

Dalsze szczegóły ze szpitala, dokąd przewieziono G. i gdzie doglądała go żona (podobno współwinna w jego ohydnem rzemiośle), podaje korespondencya „Kur. Warsz.“ z Płocka. Około godz. 6 wieczorem dnia 30 z. m. zgłosił się do szpitala młody człowiek pod pretekstem odwiedzenia G. i kilku strzałami z browninga położył trupem jego i żonę. Sprawca zdołał wyrwać się służbie i zbiedz. Na ulicy podbiegł doń na wszczęty alarm policyant, lecz uciekający zranił go strzałem w ucho. Mimo to strażnik usiłował go zatrzymać; wszczęło się szamotanie, podczas którego ktoś (zapewne cywilny agent) wyciągnął policyantowi szablę z pochwy i ciął nią w głowę sprawcę strzałów, którego wtedy dopiero policya zdołała zaaresztować.

## Ze świata.

**Węgierska „sprawiedliwość“.** Organ węgierskich socyalistów-rewolucyonistów „Społeczna rewolucya“, umieścił był z powodu rozruchów winnicowych w południowej Francyi artykuł pod tytułem „Do czego potrzebną jest armia“. Prokurator oskarżył redaktora pisma Glücksmanna o „podburzanie“ i wczoraj Glücksmann zasądzony został na 8 miesięcy więzienia.

**Sprawiedliwy wyrok sędziów niemieckich.** Sąd ławniczy w Dieburg (W. Ks. Heskie) wydał w zeszłym tygodniu wyrok, który wywołał ogólne wrażenie. Zasądził mianowicie redaktora miejscowej gazety burżuazyjnej na 20 marek kary za obrazę socyalno-demokratycznego Towarzystwa śpiewackiego w Monastyrze. Zasądzony redaktor napisał był, że to socyalno-demokratyczne Towarzystwo obchodziło uroczyście dzień imienin w. księcia heskiego Ernesta Ludwika. Motywy wyroku opiewają: Jeżeli inkryminowany artykuł twierdził, że na wieczornem zebraniu Towarzystwa śpiewackiego chodziło o uroczyste obchodzenie imienin panującego i że Towarzystwo zapłaciło pewnemu artyście 50 marek za współudział w tej uroczystości, jest to niewątpliwie obrazą. Sąd jest przekonany, że Towarzystwo zostało wyszydzone i w oczach towarzyszów partyjnych, oraz wogóle wobec opinii publicznej oczernione i że artykuł ten zdolny był powyższy skutek wywołać; zarzucono bowiem skarżącemu Towarzystwu wyrzeczenie się istotnych partyjno-politycznych zasad. Ten wyrok, wydany w imieniu w. księcia, stwierdził więc, że socyalny demokrata może się słusznie czuć obrażony, jeżeli ktoś o nim twierdzi, że wziął udział w uroczystości na cześć wielkiego księcia. Ławnicy z pewnością z ciężkiem sercem wydali powyższy wyrok, ale ostatecznie z honorem wyszli ze swego zadania.

**Wykrycie tajnej drukarni w Kijowie.** W nocy z 19 na 20 z. m. oddział policyi z naczelnikiem wydziału „ochrany“ i oficerami żandarmeryi na czele — otoczył jeden z domów przy ul. Borszczagowskiej; w domu tym dokonano rewizyi w mieszkaniu, zajmowanem przez pozbawionego pracy ślusarza Pawła Lacha, oraz współlokatora jego zecera L. Popowa. W kuchni mieszkania znaleziono maszynę drukarską, około pięciu pudów czcionek, przeszło 1000 egzemplarzy „Statutu związku robotników wiejskich“ oraz gotową już do druku formę proklamacyi „Kijowskiego komitetu rosyjskiego soc.-demokratycznej partyi robotniczej“ p. t. „Do robotników drukarskich“, prócz tego w pokoju znaleziono znaczną ilość proklamacyj i broszur oraz nienabity rewolwer. Lacha i Popowa aresztowano.

Tejże nocy na innej ulicy w mieszkaniu niejakiej Karpicznikowej wykryto około puda czcionek, farbę drukarską, 2 blankiety paszportowe oraz pewną ilość wydawnictw zabronionych. Karpicznikową aresztowano również.

**Historya o butach.** Jak donosi „Gołos Moskwy“, w petersburskich sferach wojskowych dużo hałasu robi t. zw. „historya o butach“. Polega ona na tem: Istniejąca przy moskiewskim okręgowym zarządzie intendantury komisya do przyjmowania zamówień przesłała do petersburskiego składu wojskowego partyę butów dla rozdania do pułków garnizonu petersburskiego. Buty te komisya przyjmująca oceniła na 6 rubli 50 kop. za parę. W rzeczywistości jednak nie odpowiadają one choćby najskromniejszym wymaganiom. Cholewki są krótkie, a podeszwy nadzwyczaj lichego gatunku. Dowódzcy pułków podobno odmówili przyjęcia butów. Rzeczoznawcy oceniają ich wartość na 3 ruble, a żołnierze sprzedają je za 1 rubla 20 kop. — 1 rubla 50 kop. Jak twierdzą, oprócz butów pułkom tym nadesłano również bardzo podejrzanej dobroci bieliznę.

**Fałszywy szyldwach.** Dzienniki lizbońskie „Mundo“ i „Epoca“ donoszą, że ubiegłego piątku król Manuel, odbywając przechadzkę poranną w dziedzińcu pałacu Neccessidades, zauważył nieprawidłowość w zachowaniu się salutującego szyldwacha. Król zawezwał szefa służby wojskowej generała Lopeza i polecił mu rzecz tę zbadać. Zarządzone śledztwo wykryło, że szyldwach nie jest żołnierzem armii, tylko członkiem „Towarzystwa Czarnego krzyża“, do którego należeli też obaj zastrzeleni królobójcy — Buiça i Da Costa. Wszystkie straże pałacowe zostały wobec tego zajścia wzmocnione.

**Proces agenta-prowokatora.** W Barcelonie toczy się obecnie proces, który rzuca światło na fakt, skąd w mieście tem są na porządku dziennym zamachy dynamitowe. Oskarżonym jest Juan Rull, były pomocnik prefekta policyi, który otrzymywał nieraz bardzo poważne sumy za tajne wiadomości. Pokazało się potem, że prefekt policyi dał się w głupi sposób wziąć na kawał. Istotą oskarżenia jest zarzut, iż Rull i jego banda spowodowali te liczne zeszłoroczne zamachy dynamitowe w Barcelonie, o których głośno było na całym świecie. Przygotowywali oni sami te bomby i powodowali potem z całą świadomością wybuchy, nie troszcząc się wcale o to, że najniewinniejsi ludzie padną ich ofiarą. Obok Rulla zasiadło na ławie oskarżonych jeszcze ośm osób, które całą winę zwalają na niego, nie przytaczając jednak dowodów. Ponieważ żadnego z nich nie schwytano na gorącym uczynku, przeto całe oskarżenie prokuratoryi oparte jest tylko na poszlakach. Sądzą jednak, że w czasie rozprawy uda się przecież przeprowadzić dowód prawdy z powodzeniem. Prokurator żąda dla Rulla z powodu pięciu rozmaitych zamachów kary śmierci, dalej dwunastu lat więzienia za nieprawne posiadanie materyałów wybuchowych i dwu lat więzienia za rozmaite oszustwa. Domaga się także więzienia dla towarzyszów Rulla. Ci naturalnie całą winę zwalają na swego przywódcę, z ich zeznań jednak nie można sobie wyrobić zdania, czy Rull rzucał bomby jedynie dlatego, aby uzyskać nagrodę policyjną. W każdym razie widoczną jest rzeczą, iż banda, przy pomocy której utrzymywał w nieustannym strachu całą ludność Barcelony, jest daleko większą, niż ta, która obecnie zasiada na ławie oskarżonych. Jeszcze podczas śledztwa, gdy Rull siedział pod kluczem, towarzysze jego wykonywali zamachy. Proces potrwa około dwóch tygodni. Świadków zawezwano przeszło dwustu, a główną rolę odgrywa agent policyi londyńskiej, Arrow, który twierdzi, iż wpadł na trop całej tej szajki zbrodniarzy.



## Z różnych stron.

Amerykańskie więzienia.

W amerykańskim zakładzie poprawczym w Rahway wykryto straszliwe stosunki. Wychowanków katowano w nieludzki sposób, a prócz tego natrafiono na podziemny loch, w którym ich poddawano rozmaitego rodzaju torturom. Dyrektor zakładu, pastor Józef W. Martin i jego dwaj synowie, Harry i Manton stanęli już przed komisyą śledczą. Stosunki w zakładzie wyszły na jaw dzięki niejakiemu Karolowi Kraterowi, który po wypuszczeniu go z zakładu skarżył się, iż w podziemnym lochu bito go i poddano osławionej „kuracyi wodnej“. Na zapytanie oświadczył, iż ta kuracya wodna jest najulubieńszym środkiem kary w zakładzie, a stosowana jest za najdrobniejsze przewinienia. Delikwenta rozbierają, przywiązują z rękami nad głową do żelaznego drąga i potem przez kwadrans, albo dłużej puszczają na niego z węża ogrodowego strumień zimnej wody, zwykle na plecy. Krater opowiadał, iż z bolu mało nie oszalał. Inny wychowanek został w tym samym lochu tak samo przywiązany, a potem bito go rzemiennym batem.

Jak śledztwo wykazało, otrzymywali tamtejsi wychowankowie za najmniejsze przewinienie bardzo surowe kary, bito ich po twarzy i kopano nogami, a czynów tych dopuszczali się urzędnicy zakładu. Były tam podziemne cele, w których aresztantów przykuwano do ziemi na całe tygodnie. Pewien aresztant nazwiskiem Fordham przywiązany został do żelaznego drąga, na którym dostał napadu kurczów. Oprócz tego wykryto, że urzędnicy zakładu prowadzili swe gospodarstwa domowe z zapasów i funduszów zakładu.



## Rada państwa.

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów będzie bardzo krótko trwało. Na porządku dziennym znajdują się tylko dwie sprawy: wniosek nagły Pogacnika i tow. o uchwalenie kontyngentu rekruta, oraz wniosek nagły hr. Kolowrata i tow. o powiększenie kontyngentu rekruta obrony krajowej. Przy wniosku tym zostanie zaproponowaną rezolucya o zniesienie ostatnich 2 ćwiczeń wojskowych.

**Z klubów parlamentarnych.**

**Wiedeń.** Parlamentarna komisya czeskiego klubu zebrała się wczoraj po południu na naradę w obecności ministrów Praszka i Fiedlera. Z przebiegu obrad, które trwały do 8 wieczór, wydany komunikat donosi, iż głównym przedmiotem była kwestya językowa. Obrady na krótki czas przerwano, gdyż wszyscy członkowie parlamentarnej komisyi udali się do komisyi budżetowej, by wysłuchać deklaracyi bar. Becka. Po ponownem podjęciu obrad przeprowadzono dyskusyę nad oświadczeniem prezydenta ministrów i dano członkom komisyi budżetowej dyrektywy.

**Wiedeń.** Klub ruski na wczorajszem posiedzeniu wybrał ponownie posła Romańczuka przewodniczącym, posła Mikołaja Wasilkę I-szym i posła Ceglińskiego II-gim wiceprezesem. Do komisyi parlamentarnej wybrano prócz prezydyum posłów: Kostia Lewickiego, Baczyńskiego i Petruszkiewicza.

## TELEGRAMY

z dnia 2 kwietnia.

**Komisya budżetowa.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Na wieczornem posiedzeniu komisyi budżetowej nastąpi głosowanie nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości. Głosowanie zostało dlatego na dziś odroczone, ponieważ klub czeski dopiero wieczór po posiedzeniu Izby posłów zbierze się na naradę w celu powzięcia ostatecznej decyzyi.

**Uregulowanie czasu pracy w handlu.**

**Wiedeń.** Ministerstwo handlu doręczyło Izbie posłów przedłożenie rządowe, które w formie noweli do ustawy przemysłowej reguluje kwestyę czasu pracy w przemyśle handlowym, a zwłaszcza reguluje czas zamknięcia sklepów wieczorem.

**Sejm węgierski.**

**Budapeszt.** Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przyszło w ciągu dyskusyi nad reformą regulaminu do wielokrotnych scysyj między wiceprezydentem Rakovszkym a posłami rumuńskimi i słowackimi, którym przewodniczący odbierał głos wśród ciągłych protestów ze strony posłów tych narodowości.

Na końcu posiedzenia poseł Szkicsak wniósł interpelacyę w sprawie wysłania żandarmów do 2 gmin komitatu Arva, których zadaniem jest przeszkodzić, ażeby duchowni, znani z usposobienia panslawistycznego, komunikowali się z ludem.

**Parlament niemiecki.**

**Berlin.** (B. Wolffa). W parlamencie odbyło się wczoraj imienne głosowanie nad rezolucyą posła Gampa w sprawie dodatku dla urzędników w marchiach wschodnich. Naprzód głosowano nad wnioskiem zmiany, aby dodatek uznać za nieodwołalny i przyjęto go znaczną większością. Następnie odbyło się imienne głosowanie nad rezolucyą posła Gampa. Głosujących 306. Rezolucyę przyjęto 163 głosami przeciw 142 przy jednem wstrzymaniu się od głosowania.

**Masowe aresztowania.**

**Petersburg.** Aresztowania terorystów trwają dalej. Ponieważ, jak się okazało, odkryto daleko rozgałęzioną organizacyę spiskowców, policya aresztowała lekarza Frenkla, który należał rzekomo do przywódców rewolucyjnej organizacyi wojskowej. Frenkla odstawiono do twierdzy petropawłowskiej.

**Ambasador złodziejem.**

**Petersburg.** (Tel. wł.). Wkrótce odbędzie się sensacyjny proces przeciw byłemu posłowi rosyjskiemu w Korei, Pawłowowi. Po zajęciu Korei przez Japończyków wysłany został Pawłow do Szangaju dla naczelnego kierownictwa szpiegostwem i dostawą żywności dla armii mandżurskiej. Na tem stanowisku Pawłow ukradł kilka milionów.

**Kradzieże w Hiszpanii.**

**Frankfurt.** „Frankfurter Ztg“ donosi z Madrytu, że w państwowej kasie depozytowej wykryto sprzeniewierzenia na wielką skalę. Słychać, że szkoda wynosi kilkanaście milionów. Sprawca tych sprzeniewierzeń, pewien wysoki urzędnik, zbiegł.

**Bezrobocie w Ameryce.**

**Londyn.** (Tel. wł.). Z różnych miast Ameryki północnej przychodzą codziennie nowe wieści o zaburzeniach wywołanych przez ludzi pozbawionych pracy. Wczoraj przyszło w Filadelfii do formalnej walki ulicznej między tłumem 3.500 bezrobotnych a policyą.

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Ogłoszenie.**

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Związek stow. robotniczych w Krakowie** (Wiślna 5). We czwartek 2 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się staraniem Uniwersytetu ludowego wykład tow. Czapińskiego: „O rewolucyi 1848 roku“.

* **Chór robotniczy w Krakowie.** We czwartek 2 b. m. odbędzie się generalna próba z orkiestrą na niedzielny koncert. Równocześnie zaprasza się uprzejmie Szan. członków chórów „Ogniska“ i „Spójni“. Początek punktualnie o godz. 7½ wieczorem, Podwale 12.

* **W stowarzyszeniu „Postęp“ w Podgórzu** (Mały Rynek 4) odbędzie się we czwartek 2 b. m. o godz. 7½ wieczorem staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza wykład p. Jemielewskiego: „Jak i czem się oddecha?“

* **W Stowarzyszeniu kolejarzy w Podgórzu** (Lwowska 20) odbędzie się w niedzielę 5 b. m. o godzinie 5 po południu staraniem Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza wykład: „O rewolucyi francuskiej“.

* **Podgórze.** Dla omówienia **wyborów do Kasy dla chorych** odbędzie się w piątek 3 b. m. o godz. 7½ wieczorem w lokalu Stowarzyszeń robotniczych (Mały Rynek 4) zgromadzenie robotników wszystkich zawodów. Towarzysze, zjawcie się wszyscy! Komitet miejscowy P. P. S. D.

* **Baczność towarzysze stryjscy!** W piątek 3 b. m. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w sali Domu narodnego w Stryju poufne zgromadzenie partyjne z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie i wybór prezydyum. 2. Uroczystość 1. Maja. 3. Wybór komitetu majowego. 4. Wnioski i dyskusya. Wstęp na salę tylko dla członków P. P. S. D. i U. P. S. D. opłacających podatek partyjny.

* **Baczność kolejarze przemyscy!** W niedzielę 5 b. m. o godz. 11½ w południe odbędzie się w „Domu narodnym“ publiczne zgromadzenie kolejarzy z porządkiem obrad: Polepszenie bytu kolejarzy, a ich wrogowie. Przemawiać będą posłowie dr Diamand, dr Liebermann oraz tow. Kaczanowski ze Lwowa. — Grupa miejscowa Związku centralnego kolejarzy.

## Kursa telegraficzne.

**Budapeszt,** 2 kwietnia. Pszenica na kwiecień 11·54 do 11·55. Pszenica na maj 11·59 do 11·60. Pszenica na październik 9·86 do 9·87. Żyto na kwiecień 10·72 do 10·73. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 8·68 do 8·69 Owies na kwiecień 7·43 do 7·44. Owies na maj 7·53 do 7·54. Owies na październik 6·72 do 6·73. Kukurudza na maj 6·47 do 6·48. Rzepak na sierpień 16·50 do 16·60. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie silne. Pogoda: piękna.

## Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Zmiennie, pochmurno, mierne wiatry, powoli lepiej.



## NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

**Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.** **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

## Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde **słowo 6 h**, **tytuł 20 hal.**

**Aparat**
do wyrobu wody sodowej i napełniania syfonów, flaszek z lemoniadą i balonów, całkiem nowy, jest tanio do sprzedania. — A. Głownia w Krzeszowicach.

**SZAFY SKLEPOWE**
ma tanio do sprzedania **Magazyn Braci Bilewskich w Krakowie** przy ul. Floryańskiej L. 33 402

**Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy** miód lipcowy **w cenie 6 K 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 K.** Wysyła **również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy** kasztelański, królewski i miody pitne owocowe **jak** Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak **i t. d.** w pięciokilowych **blaszankach, wszystko** opłatnie, **w cenach od 6 K 40 hal. do 6 K 80 hal. Cenniki na żądanie franko.** 699

**Panienkę**
do nauki modniarstwa poszukuje się zaraz. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“. 176

**Zajęcia biurowego**
poszukuje panna mająca egzamin z rachunkowości państwowej ogólnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada 20“ w Łapczycy. 363

**Chłopiec**
z ukończoną II-gą klasą realną poszukuje posady praktykanta w handlu galanteryjnym lub korzennym. Zgłoszenia pod „Praktykant“ do działu inseratowego „Naprzodu“.

**Francuzki**
z dobremi świadectwami poszukuję do dziewczynki 7-letniej na parę godzin do spaceru. Zgłoszenia do działu inser. „Naprzodu“, Gołębia L. 2.

**Przewodnik** Stanisława Cyrankiewicza ze spisem grobów i pomników, z kościołów i cmentarzy Krakowa, Podgórza i Zwierzyńca zawierać będzie między innemi:
**Św. Stanisław,** męczennik i patron Polski, którego relikwie znajdują się w trumnie w Katedrze na Wawelu;
**św. Jan Kanty** w kościele św. Anny;
**Św. Jacek** w kaplicy górnej kościoła OO. Dominikanów;
**Błogosławiony** Wincenty Kadłubek w katedrze na Wawelu;
**Błogosławiony** Giedroyć w kościele XX. Marków;
**Błogosławiony** Szymon z Lipnicy w kościele OO. Bernardynów;
**Groby** królów polskich w katedrze na Wawelu z podaniem dni żałobnego nabożeństwa;
**Groby** i pomniki Królów polskich i powtórny pogrzeb Kazimierza Wielkiego w roku 1869 r. pochowanego ponownie na Wawelu;
**Grobowce** i pomniki kardynałów polskich w katedrze na Wawelu;
**Krypta** królewska w katedrze na Wawelu, gdzie pochowani są: Tadeusz Kościuszko, Książę Józef Poniatowski i w osobnym grobie (krypcie) Adam Mickiewicz;
**Groby** zasłużonych w krypcie pod kościołem OO. Paulinów na Skałce;
**Grób** X. Piotra Skargi Pawęskiego w kościele św. Piotra w Krakowie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca
**Stanisław Cyrankiewicz.**

**Poselska 15**
**TORTY**
w kilkunastu gatunkach, począwszy od 3 K, fantazyjne od 5 K poleca **fabryka wyrobów cukierniczych,** prowadzona pod osobistym kierunkiem **R. Pieczarki w Krakowie,** Poselska 15 (koło kościoła św. Józefa).
Na prowincyę zlecenia uskutecznia szybko i punktualnie odwrotną pocztą.

**Znakomite Kawy**
**prawdziwe angielskie ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu**
poleca
**handel pod firmą Wojciech Olszowski**
w Krakowie
**Mały Rynek (róg Szpitalnej).**




Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
**Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej**
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
**Ameryki**
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie
Prospekty darmo i opłatnie

**Sardynki francuskie, homary, kawior, sandacze i łososie rzeczne**
poleca 73
**HALA RYBNA**
Stanisława Markiewicza
**w Krakowie, Mały Rynek.**

HOTEL DREZDEŃSKI HOTEL DREZDEŃSKI
**ZJEDNOCZONE**
**CENTRALNE BIURO SPEDYCYJNE**
**W. BUJAŃSKI**
**Kraków Hotel Drezdeński Tel. Nr. 19.**
**ZUPEŁNIE ZREORGANIZOWANE**
poleca swój
pierwszorzędny zakład spedycyjny i przedsiębiorstwo przewozu mebli, które przez znaczną ilość wozów patentowanych długości 6, 7, 8 metrów i fachowy personal, zostało powiększone.
Kantor wymiany kupuje i sprzedaje wszelkie walory i papiery wartościowe, oraz losy na spłaty.
Udziela informacyi o podróżach krajowych i zagranicznych miejscach kąpielowych, oraz dostarcza wszelkich biletów jazdy, wysyła paszporty do wizy i dokumenta do legalizacyi.
**Własne składy do przechowania mebli.**
**Szybka i tania ekspedycya pakunków podróżnych.**

**NOWOJORSKA GERMANIA**
**Towarzystwo asekuracyjne na życie**
Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu**
Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń, I. Stubenring 18, we własnym domu**

| | | |
|---|---|---|
| Stan ubezpieczeń z końcem roku 1905 | K 539,686.228·— | |
| Stan czynny według bilansu z końcem r. 1905 | „ 176,528.310·— | |
| Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1905 | „ 30,748.986·— | |
| Nadwyżka z obrotu rocznego 1905 | „ 2,215.356·— | 13,934.003·— |
| Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku | „ 11,718.647·— | |

**Szczególne korzyści**
jakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:
1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po upływie pierwszego roku ubezpieczenia;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne,** że zachowują swą ważność, nawet gdy śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku,** a nawet w takim wypadku skoro wniosek zawiera objektywnie fałszywe deklaracye;
3) że dozwolone są podróże i pobyt na całej kuli ziemskiej bez osobnej premii;
4) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny,** powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
5) po 3-letniem ubezpieczeniu może ubezpieczony, przy wstrzymaniu dalszego płacenia premii, żądać:
a) wykupna gotówką; b) policę wolną od wszelkich dalszych premii c) rozszerzenia pełnego zabezpieczenia na wypadek śmierci, na szereg lat; cyfrowe świadczenia Towarzystwa są w policach tabelarycznie uwidocznione.

Gdyby ubezpieczony w ciągu 3 miesięcy nie oświadczył się, natenczas przyjmuje się, że życzy sobie sposobu c) i polica zostaje automatycznie w mocy na całą kwotę ubezpieczeniową, może jednakowoż na życzenie ubezpieczonego, po złożeniu dowodu możliwości ubezpieczenia i po złożeniu zaległych premii wraz z odsetkami, jeszcze w ciągu dalszych 3 lat uzyskać pełną moc prawną.

**Generalna agencya dla Galicyi zachodniej**
**w Krakowie, przy ulicy Jasnej L. 5**
63 **u p. Zygmunta Gleitzmana.**

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającemi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków

**Masło deserowe**
wybornej jakości, po cenach umiarkowanych hurtownie i częściowo poleca
**„Racya“**
**Kraków, ul. Dietlowska 79.**

**Ważne dla właścicieli dóbr, gospodarzy i handli nasion!**
Jeżeli chcecie być obsłużeni dobrze, rzetelnie, snmiennie, a nie drogo przy najbliższem zakupnie nasion, to zwróćcie się z zaufaniem do **Głównego składu nasion S. Weintrauba w Tarnowie.**
Osobliwość: O wielkiej sile kiełkowania nasienie buraków pastewnych.

**Kupię**
**maszynę do pisania** używaną, w dobrym stanie. Zgłoszenia tylko pisemne **przyjmuje z grzeczności** pierwsza galicyjska **Fabryka grzebieni i szpilek celuloidowych**
**MEIERCZYK i RINGER**
**w Krakowie Węglowa 2.**

**Najnowszy wyrób krajowy NUSSDORFA** 407
**Mydło proszkowe**
Najlepszy środek do **prania, do nacierania i czyszczenia rąk** tłustych i brudnych, lakiem, atramentem, smarowidłem i farbą drukarską zanieczyszczonych. Służy także do czyszczenia podłóg, schodów, stołów, drzewa, blachy, naczynia emaliowanego, nakrycia stołowego i do czyszczenia gwerów i bajonetów. Skutek niezrównany.
**FILIP NUSSDORF, Lwów, ul. Berka 20.**
Główne zatępstwo:
**Samuel ZUCKER, Podgórze, Kalwaryjska 14**

**Na reumatyzm**
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
**Linimentum Gaultheriae compositum**
z prawnie zarejestrowaną marką ochronną
**„NERWOL“** 749
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu **80 h.**, 10 flakonów **8 K**, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. — Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. W rakowie skład w aptece Wiśniewskiego, do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece **chemika Dra JULIUSZA FRANZOSA w Tarnopolu.**

**UPRASZAMY**
Szanownych Czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty, reklamowane w „Naprzodzie“ lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli
**POWOŁYWAĆ SIĘ**
na „Naprzód“ jako
**NA ŹRÓDŁO**
skąd informacye swoje zaczerpnęli. — Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Naprzodu“.
!!!!!!!!!!!

**Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego**
w Krakowie
poleca dzieła pedagogiczne
**Reussnera**
do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:
**Samouczek**
**Polsko-Niemiecki** kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

**Antracytu**
dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwołoczyskach. 886

**Opłacam każdemu pocztę**
przy odbiorze
**3 klg. znakomitej kiełbasy wiejskiej**
**1 flaszki ¾ litra nalewki wiśniowej prawdziwej**
**1 szklanki musztardy francuskiej**
**razem za Kor. 10·—**
miejscowym zaś koszta poczty wypłacam gotówką przy odbiorze.
**Michał Nodzeński, Kraków, Floryańska L. 40**
Wysyłka pocztą odwrotną.



**Wózki dziecięce**
do siedzenia i do spania. Najnowsze modele angielskie **„Mail Car“ i „Prinzesse“ Wózki sportowe** (o dwóch kołach,) **od Koron 9·—** wyżej poleca
FABRYKA WÓZKÓW DZIECIĘCYCH
**R. Lipschütz**
**Kraków, ul. Sławkowska L. 14. I. p.**



**„THE GRESHAM”**
**Towarzystwo ubezpieczeń na życie w Londynie**
zostaje pod kontrolą rządu austryackiego i angielskiego.
**Depozyt Towarzystwa przy c. k. państwowej Centralnej Kasie we Wiedniu jako gwarancya dla ubezpieczonych w Austryi wynosi**
**koron 34,772.297·08.**

| | |
|---|---|
| Ogólne dochody w roku 1906 | K 33,155.775·— |
| Ogólny stan czynny z 31 grudnia 1906 | K 229,546.519·— |
| Wypłacone police w r. 1906 | K 539,742.984·— |
| Ogólna nadwyżka z 31 grudnia 1906 | K 5,729.450·— |

Nowe taryfy z korzystnemi kombinacyami.
Informacye i prospekta darmo i opłatnie.
**Filia dla Austryi: Wien, I., Giselastrasse Nr. 1.**
**Generalna Agencya w Krakowie: ul. Grodzka 29, I. piętro**
Przyjmuje się chętnie pod korzystnymi warunkami takie osoby, któreby się jako akwizytorzy do przyjmowania ubezpieczeń na życie nadawały.

**POLA ESPERANTISTO**
Miesięcznik w języku polskim i esperanckim poświęcony sprawie rozpowszechnienia języka międzynarodowego
**ESPERANTO,**
wychodzi w Warszawie przy współudziale najwybitniejszych esperantów polskich i zagranicznych.
Prenumerata roczna **„P. E.“** łącznie z **„Dodatkiem Literackim“ i „Podręcznikiem języka Esperanto“** ze słownikiem — jako premjum, wynosi w Warszawie, w kraju i za granicą **2 r.** z przesyłką pocztową.
**Numer okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.**
**Adres Administracji: Warszawa, Hoża 40 m. 8.**
Nauczenie się gramatyki języka „Esperanto“ bez nauczyciela wymaga najwyżej godzinę czasu. — Kilka tygodni rzetelnej pracy po parę godzin dziennie wystarczy do gruntownego nauczenia się tego języka. — Biegłości w mowie i piśmie można nabrać w ciągu kilku miesięcy, czytając Esperanckie pisma i książki i prowadząc z Eesperantystami korespondencyę.

**ZRANIENIA**
**wszelkiego rodzaju**
**powinny być starannie chronione od każdego zanieczyszczenia,** ponieważ przez to może z najmniejszego zranienia powstać rana, ciężko się gojąca. — Używana od 40 lat maść rozmiękczająca, zwana **„Praską maścią domową“** okazała się skutecznym środkiem do opatrunków. — Ta sama utrzymuje rany czysto, chroni je, uśmierza zapalenia i bóle, działa chłodząco i przyspiesza zabliźnianie się.
**Przesyłka pocztą codziennie.**
1 wielka puszka 70 hal., 1 mała puszka 50 h.
Pocztą zostają wysyłane opłacone do każdej stacyi Austro-Węgier.
Po nadesłaniu 3 kor. 10 hal. 4 puszki.
Po nadesłaniu 7 kor. . . . 10 puszek.
**Wszystkie części opakowania posiadają ustawowo zastrzeżoną markę ochronną.**
**Główny skład: B. FRAGNERA, c. i k. nadw. dostawcy**
**apteka „ZUM SCHWARZEN ADLER“**
**Praga, Kleinseite, Ecke der Nerudagasse Nr. 203.**
**Na składzie w aptekach Austro-Węgier.**
**W Krakowie w znaczniejszych aptekach.**

**Widokówki illustrowane**
w prawdziwie artyst. wykonaniu z każdej miejscowości według fotografii lub rysunku, dostarcza szybko i taniej niż za granicą.
**Henryk Frist, Kraków, Floryańska 3**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).